

Nowy człowiek – skąd my to znamy?

JAROSŁAW HEBEL

W połowie listopada 1997 r., w warszawskim budynku Związku Literatów Polskich przy ulicy Krakowskie Przedmieście 87/89 (vis-à-vis Zamku Królewskiego i kolumny Zygmunta III Wazy), zorganizowano promocję neopogańskiego pisma „Tryglaw”, w podtytułe *kwartalnika metapolitycznego*. W spotkaniu, które poprowadził redaktor naczelny „Tryglawa”, **Tomasz Szczepański** – do niedawna członek ścisłego kierownictwa KPN Leszka Moczulskiego – wzięło udział ponad 20 osób.

Spotkanie otworzył T. Szczepański, który przywitał wszystkich przybyłych na promocję pisma. Od razu dało się zauważyć, że publiczność zasiadająca na sali jest bardzo zróżnicowana – od lewaków z irokezami na głowie, satanistów, aż po skrajnych prawicowców. Podczas dyskusji nietrudno było zauważyć, że jedynym spajającym ich elementem jest wręcz maniackalny antykatolicyzm i kult tego, *co nasze, co słowiańskie*.

Redaktor naczelny „Tryglawa” we wstępie wyjaśnił, że środowisko tego pisma nie tworzy żadnej sekty i w swoich założeniach programowych jest mniej radykalne od **Unii Społeczno-Narodowej**. Różnica, która tutaj ma się rysować, polega na trochę innym podejściu do religii katolickiej przez te dwa – niewątpliwie pokrewne względem siebie – środowiska. W przeciwieństwie do USN, środowisko „Tryglawa” podchodzi do katolicyzmu w sposób jednoznacznie instrumentalny, aczkolwiek zarazem przepojony nienawistną manią. *Religia jest potrzebna – mówił T. Szczepański – choćby po to, żeby np. nikt nie ukradł samochodu, jeśli nawet w pobliżu nie ma policjanta.*

Nie wyjaśnia to jednak celu, dla którego zaczęło konstituować się środowisko pisma „Tryglaw”, które w niedalekiej przyszłości ma zamiar przeobrazić się w **Stowarzyszenie „Zrywu Narodowego”** (*nazwa pochodzi od organizacji, którą w czasie okupacji stworzyli zadrużanie pod wodzą Stachniuka – dop. red.*). T. Szczepański wyjaśnia, że jest nim chęć wzmocnienia polskiego charakteru narodowego – cel długofalowy, obliczony przez neopogan raczej na pokolenia niż na lata. Ma się on wyrażać w przyjęciu fundamentu filozofii **Jana Stachniuka** – twórcy przedwojennej pogańsko-faszystowskiej organizacji **Zadruga** – oraz Fryderyka Nietzschego, a w efekcie tego w zerwaniu z *tradycyjnym polskim mazgajstwem i wychowaniu nowego człowieka, który będzie wygrywał walkę i dobijał pokonanego przeciwnika* (śmiech na lekko poruszonej sali, z promocji pisma wychodzi kilka osób). Według „tryglawian”, jest to nic innego, jak właśnie pęd do wartości duchowych i ucieczka od współczesnego świata konsumpcyjnego. Twierdzą oni z całą stanowczością, że są to wartości lepsze od tych, które polskiemu społeczeństwu proponuje środowisko „Gazety Wyborczej” – określone mianem *kosmopolitów* – oraz ruchy antyfaszystowskie, nazwane przez T. Szczepańskiego *agenturą euroliberalną*.

W dyskusji zaczęły padać słowa obrony pod adresem liberalizmu, raczej upatrujące wszelkiego zła w katolicyzmie, który był w tej imprezie typowym „chłopcem do bicia”. Nic dziwnego – identyczny mechanizm zadziałał również w przypadku ideologii nazistowskiej, w której za wszelkie zło winą obarczano Żydów. Jeden z uczestników wysunął nawet absurdalną tezę, że chrześcijaństwo w czasie średniowiecznych wypraw krzyżowych wymordowało wiele milionów ludzi. *Dlaczego więc – zapytywał – mamy wierzyć w cudzych bogów, skoro wcześniej był Światowid? – Protestuję!* – odpowiedział mu T. A. Olszański wyraźnie oburzony tym, co słyszy w trakcie imprezy. – *Żadna religia nie ma na sumieniu tylu ofiar, ile mają razem wzięte dwudziestowieczne totalitaryzmy – komunizm i faszyzm.*

SŁAWA POLSCE - SŁAWA BOHATEROM!

TRYGLAW

kwartalnik metapolityczny
Nr 1 jesień 97

**Zaprasza na spotkanie
z Red. Naczelnym Tomaszem Szczepańskim
w Bibliotece przy ul. Bazyliańskiej 6
dnia 21.01.1998 r. o godz. 17.00**

PISMO NOWEJ PRAWICY

Wnioski są bardzo smutne. Po pierwsze, nie można mieć żadnych wątpliwości co do tego, że środowisko pisma „Tryglaw” prowadzi działalność w oparciu o antywartości, kładzie nacisk na wykrystalizowanie się kultu siły, niweczy przyrodzoną każdemu człowiekowi godność osoby ludzkiej. Środowisko to w bezkarny sposób propaguje zło, wprost czerpie z faszystowskiej symboliki i w związku z tym na mocy art. 13 Konstytucji RP jego działalność powinna zostać prawnie zakazana. Wystarczy przejrzeć pierwszy numer pisma, żeby zobaczyć reprodukcję rzeźby Piłsudskiego autorstwa zadrużanina **Stanisława Szukalskiego** – zdecydowanie utrzymaną w stylu sztuki faszyzującej, profanującej postać Pierwszego Marszałka Polski, który był zdecydowanym przeciwnikiem faszyzmu (zob. „NIGDY WIĘCEJ” # 5: Jarosław Hebel „Czy Piłsudski powstrzymał polski faszyzm”, ss. 19–21). Podobna symbolika daje się również zauważyć na łamach przedrukowanego pisma „Żywioł”. Podobieństwo do hitlerowskiego nazizmu jest uderzające, wszak hitlerowcy czcili Wotana, germańskiego boga słońca. Prawa ręka Hitlera – **Martin Bormann** do końca życia pozostał pod wpływami radykalnie antykatolickimi, pod jakimi obecnie znajduje się środowisko „Tryglawa”.

Przyczyny odradzania się idei neopogańskich na pewno są złożone. U ich podnóża tkwi nieufność do wolnego rynku oraz silne rozczarowanie demokracją, której wzmacnianie stanowi naturalne zabezpieczenie przed tego typu wynaturzonymi prądami i ruchami politycznymi. ■